

Ewangelia Łukasza

Rozdział 8

1. Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu 2. oraz kilka kobiet, które zostały uwolnione od złych duchów i od chorób: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; 3. Joanna, żona Chuzy, rządcy Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały, udzielając ze swego mienia. 4. Gdy zebrał się wielki tłum i z poszczególnych miast przychodzili do Niego, opowiedział im przypowieść: 5. Siewca wyszedł siał swoje ziarno. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało podeptane, a ptaki podniebne wydziobały je. 6. Inne padło na skałę i gdy weszło, uschło, bo nie miało wilgoci. 7. Inne znowu padło między ciernie, a ciernie razem z nim wyrosły i zagłuszyły je. 8. Inne w końcu padło na ziemię żyzną i gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha! 9. Pytali Go więc Jego uczniowie, co oznacza ta przypowieść. 10. On rzekł: Wam dano poznać wprost tajemnice królestwa Bożego, innym zaś w przypowieściach, aby patrząc, nie widzieli, i słuchając, nie rozumieli. 11. Takie jest znaczenie przypowieści: Ziarnem jest słowo Boże. 12. Tymi zaś na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. 13. Na skałę pada u tych, którzy gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, lecz nie mają korzenia: wierzą do czasu, a w chwili pokusy odступują. 14. To, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy słuchają słowa, lecz potem odchodzą, a zagłuszeni przez troski, bogactwa i rozkosze życia, nie wydają owocu. 15. Wreszcie ziarno w żyznej ziemi oznacza tych, którzy wysłuchawszy słowa sercem szlachetnym i dobrym, zatrzymują je i wydają owoc dzięki wytrwałości. 16. Nikt nie zapala lampy i nie przykrywa jej garncem ani nie stawia pod łóżkiem; lecz umieszcza na świeczniku, aby widzieli światło ci, którzy wchodzą. 17. Nie ma bowiem nic skrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie było poznane i na jaw nie wyszło. 18. Uważajcie więc, jak słuchacie. Bo kto ma, temu będzie dane; a kto nie ma, temu zabiorą nawet to, co mu się wydaje, że ma. 19. Wtedy przyszedł do Niego Jego Matka i bracia, lecz nie mogli dostać się do Niego z powodu tłumu. 20. Oznajmiono Mu: Twoja Matka i bracia stoją na dworze i chcą się widzieć z Tobą. 21. Lecz On im odpowiedział: Moją matką i moimi braćmi są ci, którzy słuchają słowa Bożego i wypełniają je. 22. Pewnego dnia wsiadł ze swymi uczniami do łodzi i rzekł do nich: Przepławmy się na drugą stronę jeziora. I odbili od brzegu. 23. A gdy płynęli, zasnął. Wtedy spadł gwałtowny wicher na jezioro, tak że fale ich zalewały i byli w niebezpieczeństwie. 24. Przystąpili więc do Niego i obudzili Go, wołając: Mistrzu, Mistrzu, giniemy! On zaś wstał, rozkazał wichrowi i wzburzonej fali: uspokoiły się, i nastąpiła cisza. 25. A do nich rzekł: Gdzież jest wasza wiara? Oni zaś przestraszeni i pełni podziwu mówili między sobą: Kim On jest właściwie, że nawet wichrom i wodzie rozkazuje, a są Mu posłuszne. 26. I przyłynęli do kraju Gergezeńczyków, który leży naprzeciw Galilei. 27. Gdy wyszedł na ląd, wybiegł Mu naprzeciw pewien człowiek z miasta, opętany przez złe duchy. Już od

dłuższego czasu nie nosił ubrania i mieszkał nie w domu, lecz w grobowcach. **28.** Gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem padł przed Nim i zawołał: Czego chcesz ode mnie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Błagam Cię, nie dręcz mnie! **29.** Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Bo już wiele razy porywał go, a choć wiązano go łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał więzy, a zły duch gnał go na pustkowie. **30.** A Jezus zapytał go: Jak ci na imię? On odpowiedział: Legion, bo wiele złych duchów weszło w niego. **31.** I zaczęły Go prosić, żeby im nie kazał odejść do Czeluści. **32.** A była tam duża trzoda świń, pasących się na górze. I zaczęły Go prosić [złe duchy], żeby im pozwolił wejść w nie. I pozwolił im. **33.** Wtedy złe duchy wyszły z człowieka i weszły w świnię, a trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i utonęła. **34.** Zobaczywszy, co zaszło, pasterze uciekli i rozpowiedzieli o tym po mieście i po osiedlach. **35.** Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało. Przyszli do Jezusa i zastali człowieka, z którego wyszły złe duchy, ubranego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u nóg Jezusa. I ogarnął ich strach. **36.** A ci, którzy widzieli, opowiedzieli im, w jaki sposób opętany został uzdrowiony. **37.** Wtedy cała ludność kraju Gergezeńczyków prosiła Go, żeby odszedł od nich, bo wielkim strachem byli przejęci. On więc wsiadł do łodzi i odpłynął z powrotem. **38.** Człowiek zaś, z którego wyszły złe duchy, prosił Go, żeby mógł z Nim zostać. Lecz [Jezus] odprowadził go, mówiąc: **39.** Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg ci uczynił. Odszedł więc i głosił po całym mieście wszystko, co Jezus mu uczynił. **40.** Gdy Jezus powrócił, tłum przyjął Go z radością, bo wszyscy Go wyczekiwali. **41.** A oto przyszedł człowiek, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi. Upadł Jezusowi do nóg i prosił Go, żeby zaszedł do jego domu. **42.** Miał bowiem córkę jedynaczkę, liczącą około dwunastu lat, która była bliska śmierci. Gdy Jezus tam podążał, tłumy napierały na Niego. **43.** A pewna kobieta, która od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi, całe swe mienie wydała na lekarzy, z których żaden nie mógł jej uleczyć, **44.** podeszła z tyłu i dotknęła frędzli Jego płaszcza, a natychmiast ustał jej upływ krwi. **45.** Lecz Jezus zapytał: Kto się Mnie dotknął? Gdy wszyscy się wypierali, Piotr powiedział: Mistrzu, to tłumy zewsząd Cię otaczają i ściskają. **46.** Lecz Jezus rzekł: Ktoś się Mnie dotknął, bo poznałem, że moc wyszła ode Mnie. **47.** Wtedy kobieta, widząc, że się nie ukryje, podeszła drżąc i padłszy przed Nim, opowiedziała wobec całego ludu, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast została uleczone. **48.** Jezus rzekł do niej: Córkę, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju. **49.** Gdy On jeszcze mówił, przyszedł ktoś z domu przełożonego synagogi i oznajmił: Twoja córka umarła, nie trudź już Nauczyciela! **50.** Lecz Jezus, słysząc to, rzekł: Nie bój się! Wierz tylko, a będzie ocalona. **51.** Gdy przyszedł do domu, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, poza Piotrem, Jakubem i Janem oraz ojcem i matką dziecka. **52.** A wszyscy płakali i zawodzili nad nią. Lecz On rzekł: Nie płaczcie, bo nie umarła, tylko śpi. **53.** I wyśmiewali Go, wiedząc, że umarła. **54.** On zaś, ująwszy ją za rękę, rzekł głośno: Dziewczynko, wstań! **55.** Duch jej powrócił, i zaraz wstała. Poleciał też, aby jej dano jeść. **56.** Rodzice jej osłupieli ze zdumienia, lecz On przykazał im, żeby nikomu nie mówili o tym, co się stało.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.